

## Nabożeństwa pokrewne pielgrzymce

Pielgrzymka nie jest jedynym nabożeństwem, w którym pojawia się element wspólnie przebywanej drogi. Znane są i popularne celebracje procesji, Drogi Krzyżowej, peregrynacji świętych obrazów itp. *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii* wskazuje pokrewieństwo tego rodzaju aktów kultu z pielgrzymkami<sup>1</sup>. Noszą one w sobie cechy jakby „małych pielgrzymek”. Często wchodzi skład „wielkiej” drogi pielgrzymkowej i celebrowane są jako jedno z nabożeństw pielgrzymki. Bliższa ich analiza pomoże nam we wszechstronniejszym zrozumieniu zjawiska pątnictwa. Łatwo poznamy analogie zachodzące pomiędzy tego rodzaju formami a elementami pojawiającymi się w pielgrzymce. Analogiczna jest ich teologiczna interpretacja. W tym momencie pomijamy problem kierunku wpływów. Z pewnością są one wzajemne.

### 1. Procesje

Chrześcijańskie procesje mają swój prawnik w Starym Testamencie, choć ich korzeni można doszukiwać się także we wspólnym dziedzictwie różnych religii. Wymieńmy przykładowo słynną procesję Arki Pana do Jerozolimy. Posuwający się pochód zatrzymywał się co jakiś czas, by w tym czasie składać ofiary, czyniąc w ten sposób modlitewne stacje. Cały lud otaczający Arkę wyrażał swą wiarę nie tylko w modlitwach, ale i innych znakach, np. okrzykach radości i tanecznych piasach (2 Sm 6, 12–17). Podobnymi były procesje ku jerozolimskiej świątyni. Posuwaniu się ku centrum, zarazem wznoszeniu się po jej stopniach towarzyszyły specjalne śpiewy, nazwane Psalmami stopni (120–134). Nie tylko ruch ku centrum, ale wzniesienie, po schodach przybytku, nosiły głęboką symbolikę przybliżania się i wznoszenia do Boga.

Jak podkreśla cytowane *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii*, „procesja jest znakiem stanu Kościoła, ludu Bożego w drodze, który wraz z Chrystusem i za Chrystusem, świadomy, że nie ma on stałego miejsca na tym świecie (por. Hbr 13,14)” i zmierza po ziemskich drogach do niebieskiego Jeruzalem – celu ostatecznego<sup>2</sup>. T. Sinka wskazuje, iż prototypem każdej procesji jest exodus narodu wybranego z Egiptu, który zmierzał pod przewodnictwem Mojżesza do ziemi obiecanej. Z kolei nowy naród wybrany – Kościół – pod przewodnictwem Chrystusa – nowego Mojżesza – podąża do nowej ziemi obiecanej, czyli nieba. Zewnętrznym znakiem jest tu krzyż – symbol Chrystusa – niesiony na początku każdej procesji, który prowadzi cały pochód<sup>3</sup>. Liturgia, jako przestrzeń antycypacji, staje się miejscem, gdzie łączy się to co doczesne z wiecznością. Wierni zebrani na liturgii, w symboliczny sposób przeżywają swą pielgrzymią kondycję<sup>4</sup>. Procesja – analogicznie do pielgrzymki – uświadamia wierzącym drogę, którą odbywają oni z tej ziemi ku społeczności mieszkającej już w niebie.

*Dyrektorium* prezentuje typologię procesji, zaznaczając, iż jest ona niekompletna. A więc wymienia procesje, które mają być przypomnieniem zbawczych wydarzeń z życia Jezusa Chrystusa i Maryi, procesje wotywno, pośród których znajdują się eucharystyczne, oddające cześć świętym patronom, błagalne, pokutne bądź w intencji zmarłych. Są także procesje

---

<sup>1</sup> DPLL 132.

<sup>2</sup> Tamże, 247.

<sup>3</sup> *Zarys liturgiki*, Kraków 1994, s. 79.

<sup>4</sup> Por. DPLL 247.

stanowiące element uzupełniający innych, obszerniejszych celebracji liturgicznych<sup>5</sup>. Wchodzą one na przykład w skład uroczystej liturgii Mszy św. (procesja wejścia, z darami lub komunijna) bądź udzielania sakramentów (procesja do chrzcielnicy).

Do istotnych elementów procesji należy przemarsz wiernych zebranych na nabożeństwo. Podczas jej trwania zgromadzeni modlą się wspólnie. Zwykle niosą figury lub obrazy świętych, znaki wiary (sztandary, proporce) lub inne symbole i przedmioty o religijnym znaczeniu (świece, pochodnie, dary wotywnie), wykonują symboliczne gesty (sypanie kwiatów, pokłony). Do najczcigodniejszych należą procesje eucharystyczne, gdy niesiony jest przez przewodniczącego Najświętszy Sakrament. Uroczysty charakter podkreślany jest przez palenie kadzidła, śpiewy, odświętne stroje bądź grę na muzycznych instrumentach. W skład procesji wchodzi stacje, podczas których pochód zatrzymuje się na specjalną modlitwę, medytację, okolicznościowe kazanie bądź wykonanie innych gestów (pokropienie wodą święconą, błogosławieństwo). Istnieją przynajmniej dwie stacje na rozpoczęcie i zakończenie (wyjście i cel). Niekiedy jest ich wiele (stacje procesji Bożego Ciała, stacje różańcowe, stacje Drogi Krzyżowej). Wytworzyło się wiele lokalnych tradycji celebrowania procesji, zależnych od ich celu i okoliczności, których nie sposób opisać w kilku zdaniach.

Zwyczajnie procesja, podobnie jak pielgrzymka, nie ogranicza się do murów świątyni. Wychodzi „na zewnątrz” – na drogi miast i wsi. W naturalny więc sposób staje się manifestacją wiary – chrześcijańskim świadectwem dawanym światu<sup>6</sup>. Zawiera się w niej zatem znak misyjności Kościoła, należącej do jego natury<sup>7</sup>. Aktowi wiary celebrowanemu w publicznym miejscu mogą przyjrzeć się osoby słabiej wierzące lub niewierzące. Stanowi to zawsze szansę poruszenia ich sumień a w konsekwencji zbliżenia do Chrystusa.

Każda manifestacja obok ukierunkowania „ad extra” – wyznania swych poglądów wobec osób znajdujących się „na zewnątrz”, ma za zadanie oddziaływanie „ad intra” – umocnienia samych jej uczestników. Dzieje się to przez modlitwę i doświadczenie szczególnego rodzaju solidarności w wierze. Nie można pominąć psychologicznego czynnika, który można nazwać „doświadczeniem tłumu”. Przeżycia tej samej wiary w dużej rzeszy zgromadzonych, publicznie wyrażających swoje przekonania daje poczucie wielkości i siły. Dla chwiejnych może stać się punktem oparcia i umocnienia. Toteż cytowany wyżej dokument zwraca uwagę na ważki antropologiczny element „drogi przebytej razem”. Atmosfera zjednoczenia w modlitwie, śpiewie i zewnętrznych gestach, pozwala na pogłębienie przeżycia braterstwa osób zmierzających do jednego celu. To z kolei pomaga w nabywaniu przez grupę „zwartości i własnej świadomości”<sup>8</sup>. Także i tą drogą umacnia się wspólnota, która jest równocześnie widzialna i niewidzialna. Przebywa zarazem ziemską, jak i duchową drogę ku ponadczasowemu celowi.

Wspomniane przystanki (stacje) podczas procesji, których celem jest medytacja nad prawdami wiary odzwierciedlają duchową drogę chrześcijanina<sup>9</sup>. Powinien on w swej ziemskiej pielgrzymce znaleźć czas na zatrzymanie się i refleksję nad sensem życia. Pomoże mu ona w ciągłym ukierunkowywaniu na właściwy cel i korygowaniu ścieżek życia. Nie można oczywiście pominąć czysto ziemskiej potrzeby wypoczynku w celu regeneracji sił do

---

<sup>5</sup> Tamże, 245–246.

<sup>6</sup> Por. Święta Kongregacja Obrzędów, *Instrukcja o kulcie tajemnicy eucharystycznej „Eucharisticum Mysterium”* (25 maja 1967 r.), w: Komisja Episkopatu Polski Duszpasterstwa Ogólnego, *Program duszpasterski na rok 1992/93*, Katowice 1992, s. 112, n. 59.

<sup>7</sup> Por. DPLL 246.

<sup>8</sup> Por. tamże 247. Dokument, choć przestrzega przed niebezpieczeństwem płytkiego tryumfalizmu, bądź podejściem folklorystycznym do procesji, to jednak zgadza się – jak czytamy – iż: „W pierwotnych formach procesje były manifestacją wiary ludu i miały często charakter kulturowy, zdolny do wzbudzenia uczuć religijnych u wiernych” (246).

<sup>9</sup> Por. tamże.

dalszej wędrówki. Istnieje wewnętrzna analogia między odpoczynkiem ujmowanym po chrześcijańsku a stacją procesji (pielgrzymki). Odpoczynek ma za cel odnowienie sił, by nie ustać w drodze. Chrześcijaninowi potrzebne jest regenerowanie duchowych sił, by nie zatracić nadziei w jego pielgrzymce ku wiecznemu celowi. Celem życia jest zjednoczenie z Bogiem na wieki, które jako chrześcijanie utożsamiamy z wiecznym odpoczynkiem. Każdy ziemski odpoczynek nosi daleki odbłask ostatecznego celu, jakim jest spoczęcie w Panu<sup>10</sup>. Każda stacja procesji będąc z jednej strony odpoczynkiem w posuwaniu się naprzód – wytchnieniem i nabraniem sił – z drugiej stanowi moment intensywniejszego „zatapiania się w Panu”.

## 2. Droga Krzyżowa

Innym nabożeństwem, do którego istoty należy procesjonalne przemieszczanie się jest Droga Krzyżowa. Jednym z czynników, który przyczynił się do jej rozwoju, były pielgrzymki do Ziemi Świętej<sup>11</sup>. Jerozolima mieściła czczone przez chrześcijan, czcigodne pamiątki związane z męką Chrystusa. Rozwijał się tam już bardzo wcześnie zwyczaj odwiedzania pasyjnych miejsc. Według apokryfów, już Matka Boża miała je pobożnie nawiedzać<sup>12</sup>. Jeden z pierwszych przewodników pielgrzymów *Itinerarium Egeriae* wspomina szereg procesji odbywanych pomiędzy historycznymi miejscami Męki Pańskiej<sup>13</sup>. W czasach wypraw krzyżowych zaczęto wyodrębniać poszczególne stacje. Pielgrzymi powracający z Ziemi Świętej zaczęli budować na wzór Jerozolimy wyobrażenia pasyjnych scen, które miały pomagać w pobożnych medytacjach drogi męki Chrystusa. Ci, dla których pielgrzymka do Palestyny była zbyt uciążliwa i kosztowna, mogli w swoim miejscu zamieszkania odbywać duchowe pielgrzymki, posługując się jej przedstawieniami umieszczonymi na ścianach kościołów, klasztorów i domów mieszkalnych. Już w XII wieku na Zachodzie zaczęły powstawać tzw. „Drogi Jerozolimskie, początkowo w formie labiryntów wyznaczanych na posadzkach świątyń. Następnie tzw. ogrojce przy kościołach – kaplice pasyjne. Wierni obchodzili je z modlitwą. Z biegiem czasu według tych wzorów zaczęły się kształtować Drogi Krzyżowe w postaci znanej dzisiaj. Uznaje się, iż pod koniec XVI wieku zakończył się proces formowania stacji w Jerozolimie. Od XV w. powstawała nowa forma Dróg Krzyżowych w postaci znanych do dzisiaj Kalwarii<sup>14</sup>. Stacje Męki Pańskiej rozbudowywano w przestrzeni niekiedy nawet na wielu kilometrach. Ich przejście wymagało większego wysiłku i czasu, stając się prawdziwą pielgrzymką. Osobą, która przyczyniła się do propagowania nabożeństwa, zwłaszcza w postaci Kalwarii był Adrichomius (zm. 1590), przełożony klasztoru św. Barbary w Delft (Niderlandy). Jego dzieła opisujące szczegółowo drogę męki Chrystusa w Jerozolimie stały się wzorem budowy kalwaryjskich dróg w wielu krajach<sup>15</sup>.

W nabożeństwie Drogi Krzyżowej, podobnie jak w procesjach, motywem wiodącym jest pragnienie chrześcijanina kroczenia Bożymi drogami. W tym wypadku jest to chęć

---

<sup>10</sup> Por. M. Ostrowski, *Teologiczne rozważania nad problemem odpoczynku*, w: *Polonia Sacra* nr 1, t. I/1997, s. 199.

<sup>11</sup> Por. DPLL 132; W. Smereka, *Drogi krzyżowe. Rys historyczny i teksty (studium pasyjne)*, Kraków 1980, s. 27 i nast.

<sup>12</sup> *De transitu Mariae*, syryjski apokryf z V w.

<sup>13</sup> *Do Ziemi Świętej. Najstarsze opisy pielgrzymek do Ziemi Świętej (IV–VIII w.)*, opr. P. Iwaszkiewicz, Kraków 1996, ss. 189–190, 199, 203, 205–206, 209–210, 212 itd.

<sup>14</sup> Por. E. Bilńska-Wodecka, *Typology of European Calvaries*, w: *Peregrinus Cracoviensis*, z. 10(2000), s. 143 i nast.

<sup>15</sup> Por. W. Smereka, dz. cyt., s. 24; autor wymienia też Piotra Sterckx, karmelitę Jana Paschę z Lowanium (zm. 1530), Quaresmiosa, franciszkanina, kustosa Ziemi Świętej (zm. 1656).

duchowego przejścia śladami Chrystusa, który niegdyś sam odbył drogę męki. Na tej, dającej się przestrzennie określić, widzialnej drodze, miały miejsce duchowe wydarzenia, istotne dla historii zbawienia człowieka. Dzisiaj, wierzący przechodzi odcinek drogi, na której spotyka wyobrażenia męki Pańskiej w postaci kaplic zwierających obrazy bądź figury. Pomagają mu one w pobożnym medytowaniu ważnych zbawczych wydarzeń. Równocześnie zachęcają do podjęcia decyzji jeszcze bardziej konsekwentnego postępowania Bożymi drogami – poddania się ewangelicznym zasadom. Rozważanie jest dobrą okazją do re-wizji życia i skonfrontowania, czy jego droga pokrywa się z drogą wyznaczaną przez ewangelię. Konsekwentne pójście za Chrystusem niejednokrotnie wymaga samozaparcia i ofiary. Chrześcijanin na wzór Chrystusa niesie swoje duchowe krzyże życia. Dzięki rozważaniu męki Pana zdobywa on głębsze przekonanie, iż każde cierpienie w perspektywie planu zbawienia ma sens. Każdorazowy udział w Drodze Krzyżowej staje się zarazem formą pokuty<sup>16</sup>. Temu, co dzieje się we wnętrzu człowieka: narastaniu napięcia dramatu, przeżywaniu współcierpienia i coraz ściślejszemu zjednoczeniu się z Chrystusem, odpowiada zewnętrzny ruch posuwania się wzdłuż stacji<sup>17</sup>. Trafnie eksplikuje wymieniane prawdy cytowane *Dyrektorium*, zauważając, iż nabożeństwo Drogi Krzyżowej zawiera w sobie różne wyrazy charakterystyczne dla duchowości chrześcijańskiej. Należą doń „pojmowanie życia jako drogi i pielgrzymowania... przejście z ziemskiego wygnania do niebieskiej ojczyzny poprzez misterium krzyża... potrzeba naśladowania Chrystusa”, za którym jako mistrzem idzie uczeń<sup>18</sup>.

### 3. Droga Matki

Analogicznie do Drogi Krzyżowej zrodziło się nabożeństwo Drogi Matki zawierające wiele podobieństw do opisywanych wyżej form. Na czoło wysuwają się w nim maryjne elementy. Nabożeństwo było spotykane już z końcem XVI wieku. W ciągu dziejów przybierało ono rozmaite kształty. W Polsce najbardziej znane są kalwaryjskie dróżki maryjne (droga „boleści” i „radości” Maryi). Pokrewną formą są bardzo popularne procesje maryjne np. różańcowe (październikowe, fatimskie, na wzór Lourdes itp.). W ziemskiej pielgrzymce do niebieskiej ojczyzny, którą w zewnętrzny sposób wyraża procesja, przoduje Kościołowi Maryja. Jako „Niewiasta Bolesna” stała Ona najbliższą Chrystusa „męża boleści” (Iz 53, 3) i była uczestniczką Jego drogi męki krzyżowej. Ale także całe Jej życie było wzorem pielgrzymki wiary, którą Kościół kroczy aż do kresu wieków (por. KK 58 i 68). Poszczególne stacje Drogi Matki i rozważane podczas nich „tajemnice Matki” w zewnętrzny sposób wyrażają „etapy drogi wiary i cierpienia” wszystkich członków pielgrzymującego Kościoła<sup>19</sup>.

### 4. Peregrynacje wizerunków i relikwii

Jedną z form, która nosi wiele podobieństw do pielgrzymki są peregrynacje świętych wizerunków lub relikwii. Mamy do czynienia z wieloma przykładami, gdy relikwie, obraz, figura Matki Bożej bądź jednego ze świętych „wyruszają w podróż” o różnym zasięgu – od

---

<sup>16</sup> Por. J. M. Popławski, *Droga Krzyżowa*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, pr. zbior. pod red. M. Chmielewskiego, Lublin–Kraków 2002, s. 222–223.

<sup>17</sup> Por. S. Felbecker, *Glaube in Bewegung*, w: R. Breitenbach (red.), *Wallfahrt. Hinführung, Modelle, Materialien*, Mainz 1993, s. 42–43.

<sup>18</sup> DPLL 133.

<sup>19</sup> Por. DPLL 136.

światowego po lokalny. Obraz przenoszony jest do kolejnych miejsc, gdzie odbywa się odpowiednio zorganizowane modlitewne czuwanie przy nim. W wielu wypadkach akt poprzedzany jest dłuższym duszpasterskim przygotowaniem. Same dni nawiedzenia często stają się dla lokalnych wspólnot świętami gromadzącymi rzesze wiernych. Jak wykazało pastoralne doświadczenie, tego rodzaju akcja, jeśli tylko została przeprowadzona w pogłębiony sposób, przynosi znaczące duchowe owoce w postaci odnowy wiary, zdynamizowania życia modlitewnego i sakramentalnego, ożywienia chrześcijańskiej wspólnoty i międzyludzkich więzów<sup>20</sup>.

Jedną z najbardziej znanych polskich peregrynacji jest zaplanowana i zapoczątkowana przez Kardynała Prymasa S. Wyszyńskiego wędrówka kopii cudownego obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. Od lat 50–tych ubiegłego stulecia po dziś dzień nawiedza ona kolejne diecezje i parafie. Dała inspirację do nawiedzeń domów i rodzin – tegoż bądź innych obrazów – w bardzo licznych polskich parafiach. Popularna staje się wędrówka figury Matki Bożej Fatimskiej po całym świecie. Podobnie wędrują relikwie św. Antoniego z Padwy. Po parafiach archidiecezji krakowskiej wędrowały relikwie jej patrona św. Stanisława, biskupa, przed obchodami 900-lecia jego męczeńskiej śmierci (1979). To tylko niektóre przykłady.

Mamy tu do czynienia poniekąd z odwrotną niż w pielgrzymowaniu sytuacją. Nie tyle wierzący wędrują na spotkanie ze świętym, co sam święty – posługując się antropomorfizmem – przychodzi do nich, zniża się z nieba ku ziemi, by spotkać się z człowiekiem. Owo spotkanie następuje podczas nabożeństwa nawiedzenia. Zarazem wierni, przenosząc uroczyście wizerunek, stają się uczestnikami szczególnej procesji. Udają się w niej na przykład od jednej do drugiej świątyni, od swojego mieszkania do domu sąsiadów. Tego rodzaju przejścia połączone z modlitwą, a niekiedy stacjami, przybierają postać małej pielgrzymki.

Teologię nabożeństwa nawiedzenia świętego obrazu lakonicznie, acz znamiennej objaśnia dokument drugiego polskiego synodu plenarnego. Nawijając do peregrynacji Obrazu Jasnogórskiego, przytacza on scenę nawiedzenia św. Elżbiety przez Maryję (Łk 1, 39 n)<sup>21</sup>. Maryja chce być blisko swej krewnej w ważnym dla niej momencie oczekiwania na przyjście dziecka, solidaryzować się z nią i posługiwać jej. Arcybiskup K. Wojtyła objaśniał sens tejże samej peregrynacji jako szczególną duchową obecność Maryi, która chce być z wierzącymi, by prowadzić ich bliżej Jej Syna. Zachęca Ona do zbliżenia ku Bogu a zarazem ku człowiekowi. Przychodzi, by wezwać do nawrócenia i ożywienia miłości, pomóc poznawać Bożą prawdę, która prowadzi do wolności Bożych dzieci<sup>22</sup>.

Łatwo zauważyć, iż podczas celebracji nawiedzenia ma dokonywać się to, co jest treścią każdej pielgrzymki: zbliżenie do Świętego, po to by samemu stawać się świętym. Nabożeństwo peregrynacji dobitnie wyraża prawdę, iż inicjatywa zbawcza wychodzi od Boga. W gruncie rzeczy to nie człowiek pierwszy poszukuje Boga, lecz Bóg w swym planie miłości poszukuje człowieka, zniżając się do ludzkości w osobie swojego Syna. Pragnie On mocą swej łaski uświęcić człowieka. Maryja i święci Pańscy czczeni w nabożeństwie peregrynacji najbliżej uczestniczą w owym jedynym pośrednictwie Chrystusa (por. KKK 970).

---

<sup>20</sup> Por. *Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*, w: *II Polski synod plenarny (1991–1999)*, Poznań 2001, 47; Arcybiskup K. Wojtyła, *List do kapłanów na zakończenie roku milenijnego*, 10 grudnia 1966 r., w: *Nauczyciel i pasterz*, Rzym 1987, s. 201; *Dziesięciolecie nawiedzenia Matki Bożej Jasnogórskiej w archidiecezji krakowskiej*, 24 września 1977 r., tamże, s. 709.

<sup>21</sup> *Maryja w tajemnicy...*, dok. cyt., 47.

<sup>22</sup> *List pasterski przed nawiedzeniem obrazu Matki Bożej Częstochowskiej w parafiach archidiecezji krakowskiej*, 8 września 1967 r., w: *Nauczyciel i pasterz*, dz. cyt., s. 224; *List pasterski na zakończenie peregrynacji Matki Bożej Jasnogórskiej w archidiecezji krakowskiej*, 13 listopada 1968 r., tamże, s. 254–255.

## 5. Droga do kościoła

Rodzajem małego pielgrzymowania jest cotygodniowa wędrówka wierzących do kościoła na niedzielną Eucharystię<sup>23</sup>. Dziś skraca się ona bardzo ze względu na ułatwienia komunikacyjne oraz zagęszczenie sieci kościołów i kaplic. Jeszcze jednak nie tak dawno w niedziele i święta obserwowano całe kolumny wiernych zmierzające ku miejscu celebracji Mszy św. Niekiedy, zwłaszcza na wsiach, mieli oni do pokonania bardzo odległą drogę. Wymagało to długiego czasu, który w poszczególnych przypadkach zajmował dużą część niedzieli i łączyło się z dużym trudem. Toteż uczestnicy niedzielnych praktyk byli gotowi pozostawać w kościele dłuższy czas, nie tylko na Mszy św. z dłuższym kazaniem, ale i okresowe nabożeństwo. Owe wędrówki nabierały rozmachu w okresach odpustów. Przybywali na nie także goście z sąsiednich parafii. Im znamienitszy był odpust, tym cieszył się większym ściąganiem wiernych. Przebywanie dłuższy czas w miejscowości, gdzie znajdował się parafialny kościół, przyjmowanie większej rzeszy w wypadku odpustu, stymulowało powstawanie koniecznej infrastruktury obsługującej przybywających. Tak rozwijały się niedzielne i odpustowe jarmarki wokół kościołów, które ofiarowały wyżywienie, rozrywki bądź zakupienie rozmaitych przedmiotów. We wskazanych formach można zatem doszukiwać się pewnych pokrewieństw z pielgrzymkowym ruchem. W parafii zaś czczącej odpust swojego świętego patrona jakby incydentalnego pielgrzymkowego ośrodka. Dziś obserwuje się znaczne przemiany i zanik niektórych form pobożności. Osłabieniu ulega tradycja tłumnych odpustów. Jarmarki, jeśli zachowały się, nabierają bardziej folklorystycznych wymiarów. Przystaje się je kojarzyć z wydarzeniem religijnym. Zmierzający do kościoła mniej spostrzeżenie, bo swoimi pojazdami, docierają do celu. Własne środki lokomocji powodują szybki powrót do domów. Coraz mniej jest kontaktów wspólnotowych przed kościołem i w drodze do niego. Zanikają niektóre elementy, niemniej pozostaje w owej cotygodniowej wędrówce coś z „małej niedzielnej pielgrzymki”.

Dzień świąteczny, zwłaszcza niedziela, jest przeznaczony na to, by każdy chrześcijanin mógł wyjść ze swego domu oraz trudu codziennych zajęć i w wolności dziecka Bożego stanąć przed swym Panem<sup>24</sup> przy Jego stole Słowa oraz Chleba życia. Jan Paweł II powie o uroczystym, cotygodniowym świętowaniu pamiątki Pana, które ma umacniać świadomość, iż „Lud Boży ma charakter wspólnoty pielgrzymującej oraz wymiar eschatologiczny. W kolejne niedziele Kościół podąża bowiem drogą wiodącą do ostatecznego «dnia Pańskiego», do niedzieli, która nigdy się nie skończy”<sup>25</sup>. W obliczu współczesnych procesów dechrystianizacyjnych owo regularne świąteczne spotkanie staje się tym istotniejsze, gdyż ciągle na nowo potwierdza komunie miłości chrześcijanina z Chrystusem i jego Kościołem (KKK 2182)<sup>26</sup>.

---

<sup>23</sup> Język niemiecki zachował wymowne i oddzielne określenie na tego rodzaju marsz. *Kirchgang* oznacza *chodzenie do kościoła* bądź *drogę do kościoła*, zwłaszcza w niedziele.

<sup>24</sup> Stary Testament stawiał nakaz pielgrzymki – trzykrotnego „ukazania się przed Panem” (Pwt 16, 16), w Nowym Testamencie nie ma nakazu pielgrzymowania, ale chrześcijanin zobowiązany jest do udziału w niedzielnej Eucharystii.

<sup>25</sup> List apostołowski *Dies Domini*, 37.

<sup>26</sup> Por. Jan Paweł II, *Novo millennio ineunte*, 36; J. Kowalski, *Humanistyczny charakter niedzieli*, w: *Niedziela dzisiaj. Sacrum w życiu społecznym*, pod red. J. Kruciny, Wrocław 1993, s. 134.